

# TEOLOGIA

## (THEOLOGY)

*Studia Elckie*  
15 (2013) nr 1

KS. GRZEGORZ M. BARAN\*

### **„BOŻE MOCE” W OBRONIE NARODU ŻYDOWSKIEGO W ŚWIETLE KSIĄG MACHABEJSKICH**

Księgi Machabejskie (tj. pierwsza i druga Księga Machabejska) należą do zbioru ksiąg historycznych Starego Testamentu. Jednakże nie tworzą one jednego dzieła, które rozdzielono na dwie części i nazwano księgami, ponieważ każda z nich stanowi odrębną całość, pochodzącą od innego autora<sup>1</sup>. Historia w nich zawarta przedstawia wydarzenia z dziejów Izraela z lat od 175 do 135(134) przed Chr.<sup>2</sup> Były to czasy, kiedy Palestyna należała do wielkiego imperium, którym zarządzili władcy z dynastii Seleucydów – spadkobiercy, jak to zaznaczył autor biblijny we wstępie do 1 Mch, Aleksandra Macedońskiego (336-323 r. przed Chr.<sup>3</sup>) (zob. 1 Mch 1, 1-9). Starając się utrzymać panowanie nad podbitymi narodami, władcy ci podejmowali różne działania: począwszy od militarnej ofensywy, poprzez narzucanie siłą hellenistycznych idei kulturowo-religijnych, a skończywszy na dyplomatycznych układach. Tego rodzaju poczynania podejmowali również względem narodu żydowskiego, co budziło znaczą-

---

\* Ks. dr Grzegorz M. Baran – adiunkt w Katedrze Historii Kultury Intelktualnej, Instytut Kulturoznawstwa, Wydział Filozofii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II; e-mail: mariusz.grzegorz@wp.eu

<sup>1</sup> Zob. F. Gryglewicz, *Księgi Machabejskie. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz* (PŚST VI/4), Poznań: Pallottinium, 1961, s. 17.

<sup>2</sup> Zob. J. Homerski, *Pierwsza i Druga Księga Machabejska. Wstęp, przekład i komentarz*, Lublin: RW KUL, 2001, s. 5. 1 Mch obejmuje okres 40 lat: od wstąpienia na tron króla Antiocha IV Epifanesa do śmierci Szymona. 2 Mch, która nie kontynuuje 1 Mch, po raz drugi przedstawia wydarzenia piętnastu początkowych lat od roku 175, czyli od wyprawy Heliodora do śmierci Nikanora. Zob. E. Zawiszewski, *Księgi Machabejskie*, w: *Wstęp do Starego Testamentu*, red. L. Stachowiak, Poznań: Pallottinum, 1990, s. 228.231.

<sup>3</sup> Umieszczone daty panowania poszczególnych władców podane zostały za: R. M. Errington, *Historia świata hellenistycznego: 323-30 p.n.e.*, tłum. A. Gąsior-Niemiec, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2010, s. 381-382; *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych. Opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tyńieckich* [Biblia Tysiąclecia], Poznań: Pallottinum, 2000<sup>5</sup>, s. 1431-1433.

ny opór wśród tych, którzy byli wierni własnym tradycjom religijno-kulturowym i chcieli zachować w tym względzie własną tożsamość.

Księgi Machabejskie przedstawiają zatem historię zmagania narodu żydowskiego pod wodzą Machabeuszy z potęgą państwa syryjskiego w obronie Prawa, świątyni, ojczyzny i zwyczajów ojczystych (zob. np. 2 Mch 13, 10.14). Jak zostanie przedstawione w niniejszym artykule, podejmujący tego rodzaju walkę Żydzi nie byli sami, gdyż towarzyszyła im nieustannie pomoc z Nieba, czyli pomoc samego Boga, który na różne sposoby zaznaczał swą obecność i okazywał swoją moc, udzielając przez to wsparcia swemu ludowi, wiernemu Prawu Bożemu.

### **ἐκ τοῦ οὐρανοῦ βοήθεια – „pomoc z Nieba” w walce wojsk Machabeuszy z wrogami**

W przedstawionych przez siebie relacjach wydarzeń historycznych zarówno autor 1 Mch jak i 2 Mch ukazał działanie „mocy Bożej” jako „pomocy z Nieba” przede wszystkim w kontekście walk wojsk Machabeuszy z wrogimi wojskami, dowodzonymi raz po raz przez kolejnych wodzów syryjskich<sup>4</sup>. Analizując poszczególne fragmenty biblijnej narracji, można zauważyć, że autorzy biblijni bardzo mocno wyakcentowali prawdę, że wszelkie zwycięstwa oddziałów żydowskich i klęski ich wrogów dokonywały się pierwszorzędnie nie tyle mocą ludzkich wysiłków, ile dzięki nadprzyrodzonemu działaniu „Nieba”, czyli Boga, który – zwłaszcza w 1 Mch – został określony tym terminem<sup>5</sup>.

#### *Zwycięstwo nad Seronem*

O działaniu „Bożej mocy”, dzięki której wojska Judy Machabeusza odniosły zwycięstwo, jest bezpośrednio mowa w opisie walki oddziałów żydowskich z wojskami dowódcy syryjskiego – Serona (zob. 1 Mch 3, 13-26). Kiedy wspomniany wódz przybył do Bet-Charon w pobliżu Jerozolimy, naprzeciw wyszedł mu Juda Machabeusz z nielicznym oddziałem. Widząc wielką dysproporcję sił, żołnierze żydowscy udali się do swego wodza, aby wyrazić własne obawy słowami: „Nas jest tak mało, czy będziemy mogli walczyć z tym tak wielkim, potężnym mnóstwem? A przecież my dzisiaj nic jeszcze nie jedliśmy i sił nam zabrakło” (1 Mch 3, 17)<sup>6</sup>. Wówczas Juda Machabeusz wygłosił następującą mowę:

<sup>4</sup> R. de Vaux (*Instytucje Starego Testamentu. Tom I i II*, tłum. T. Brzegowy, Poznań: Pallottinum, 2004, s. 281-282) określa prowadzone przez Machabeuszy zmagania mianem wojny religijnej, która posiada pewne rysy świętej wojny. Warto zauważyć, że sam autor 2 Mch wystąpienie Antiocha IV Epifanesa przeciw narodowi żydowskiemu określa mianem „wojny prowadzonej z Bogiem” – θεομαχεῖν (2 Mch 7, 19).

<sup>5</sup> Por. H. Traub, *οὐρανός etc.*, w: ThWNT V 510; F. M. Abel, *Les livres des Maccabées* (Études Bibliques), Paris: Librairie Lecoffre J. Gabalda et C<sup>ie</sup>, 1949, s. 59.

<sup>6</sup> F. Gryglewicz (*Księgi Machabejskie*, s. 79) zauważa, że „słowa te rzucają przykre światło na kwestie wyżywienia powstańców”. Stawia jednak tezę, że być może „chodzi tu o jakiś post reli-

„Bez trudu wielu może być pokonanych rękami małej liczby, bo Niebu nie czyni różnicy, czy ocali przy pomocy wielkiej czy małej liczby. Zwycięstwo bowiem w bitwie nie zależy od liczby wojska; prawdziwą siłą jest ta, która pochodzi z Nieba. Oni przychodzą do nas pełni pychy i bezprawia po to, aby wytepić nas razem z żonami naszymi i dziećmi i aby nas obrabować. My zaś walczymy o swoje życie i o swoje obyczaje. On sam skruszy ich przed naszymi oczami. Wy zaś ich nie obawiajcie się!” (1 Mch 3, 18-22).

W swej wypowiedzi, której zasadnicze elementy – jak to będzie przedstawione również w dalszych punktach – powtarzają się w kolejnych przemówieniach, Juda Machabeusz starał się zaszczerpieć odwagę i wlać nadzieję w serca swoich żołnierzy. Przede wszystkim uświadamiał swoim słuchaczom, że zwycięstwo w bitwie nie zależy od liczby wojska, ale pochodzi z Nieba – ἐκ τοῦ οὐρανοῦ, czyli od Boga, który jest źródłem prawdziwej siły (1 Mch 3, 19)<sup>7</sup>. Stąd też – jak pouczył autor biblijny przez usta Judy Machabeusza – „bez trudu wielu może być pokonanych rękami małej liczby, bo Niebu nie czyni różnicy, czy ocali przy pomocy wielkiej czy małej liczby” (1 Mch 3, 18). Jak wynika z treści mowy, fundamentem pewności zwycięstwa była słuszność podejmowanej walki: Saron bowiem wystąpił przeciw Żydom dla próżnej chwały (zob. 1 Mch 3, 14) oraz „pełni pychy i bezprawia”, aby mordować i ograbiać naród żydowski (zob. 1 Mch 3, 20); Juda Machabeusz wraz ze swymi oddziałami podjął natomiast zmagania w obronie życia i obyczajów (zob. 1 Mch 3, 21). Pod pojęciem „obyczaje” – τὰ νομίμα należy niewątpliwie rozumieć zbiór przepisów Prawa<sup>8</sup>, które regulowało całe – nie tylko religijne – życie każdego członka społeczności żydowskiej<sup>9</sup>. Podjęta w słusznej sprawie przez woj-

---

gijny”. J. A. Goldstein (*I Maccabees. A New Translation with Introduction and Commentary* (AB 41), Garden City-New York: Doubleday&Company, Inc., 1976, s. 247) nie dostrzega w tym miejscu odniesienia do postu. Przypuszcza natomiast, że w tym przypadku Juda mógł niejako naśladować Saula walczącego z Filistynami (zob. 1 Sm 14, 24-31).

<sup>7</sup> Należy zauważyć, że w 1 Mch 3, 19 autor biblijny posłużył się swego rodzaju grą słów: πληθος δυνάμεος – „wielkość wojska/mocy/siły”; ἐκ τοῦ οὐρανοῦ ἢ ἰσχύς – „z Nieba moc/siła”. Wielkość ludzkich sił została niejako przeciwstawiona jakości Bożej mocy.

<sup>8</sup> Termin τὰ νομίμα posiada znaczenie: „zwyczaje”, „obyczaje”, „prawa” (O. Jurewicz, *Słownik grecko-polski*. T.2, Warszawa: Wydawnictwo Szkolne PWN, 2000 (t. 1), 2001 (t. 2), s. 81; zob. także E.G. Liddell, R. Scott, H. S. Jones, *Greek-English Lexicon. With a revised supplement*, Oxford: Clarendon Press, 1996, s. 1179; W. Gutbrod, H. Kleinknecht, *νόμος etc.*, w: ThWNT IV 1081). Może zatem oznaczać albo prawo cywilne albo Prawo Mojżeszowe (por. A. Mariano, *L'episodio di Eliodoro al Tempio (2 Mac 3, 1-40) nel contesto dello scontro tra ellenismo e giudaismo*, Sal. 67 (2005) nr 3, s. 441). Mając na uwadze fakt, że Antioch III Wielki – nawiązując niejako do wcześniejszej praktyki Artakserksesa I oraz Aleksandra Macedońskiego – ustanowił Torę, zinterpretowaną przez Ezdrasza, prawem terytorialnym dla wszystkich Żydów, można w tym kontekście termin τὰ νομίμα odnieść do nakazów Prawa Mojżeszowego (zob. Józef Flawiusz, *Antiquitates Iudaeorum* 12,3.3.142; por. J. A. Goldstein, *I Maccabees*, s. 200).

<sup>9</sup> Motyw walki w obronie obyczajów przodków, Prawa, miejsc świętych – świątyni przewija się – jak to wynika z treści całego artykułu – w treści obydwu Ksiąg Machabejskich.

ska żydowska walka przyniosła im – dzięki Bożemu wsparciu – zwycięstwo, które było dość znaczne: „spośród nich [wrogów] padło blisko ośmiuset ludzi, a inni puciekali do ziemi Filistynów” (1 Mch 3, 24). Jak podał autor biblijny, nie tylko doszło do pogromienia wroga, ale odniesione zwycięstwo wywołało strach przed Judą i jego braćmi pośród okolicznych narodów (zob. 1 Mch 3, 25).

### *Klęska Gorgiasza*

Podobny schemat wydarzeń można dostrzec w przypadku opisu klęski wojsk syryjskich, dowodzonych przez Gorgiasza, należącego do tak zwanych „przyjaciół królewskich”<sup>10</sup> (zob. 1 Mch 4, 1-25<sup>11</sup>). Autor biblijny podał, że zgromadził on znaczną liczbę wojska: pięć tysięcy piechoty i tysiąc wyborowej konnicy, zamierzając niespodziewanie napaść na obóz oddziałów żydowskich i zadać im dotkliwą klęskę (zob. 1 Mch 4, 1). Juda Machabeusz – i tym razem dysponując znacznie mniejszą ilością żołnierzy: trzema tysiącami uzbrojonymi jedynie w pancerze i miecze – wygłosił mowę<sup>12</sup>, zawierającą następujące przesłanie:

„Nie obawiajcie się ich wielkiej liczby! Nie bójcie się ich natarcia! Przypomnijcie sobie, jak to w Morzu Czerwonym ocalili nasi przodkowie, gdy ścigał ich faraon razem z wojskiem. Teraz więc wołajmy do Nieba, może ma w nas upodobanie i wspomni na przymierze zawarte z przodkami, i zgniecie dzisiaj to wojsko przed nami, aby wszystkie narody przekonały się, że istnieje Ten, który wybawia i ratuje Izraela” (1 Mch 4, 8-11).

Analizując treść tego przemówienia, można zauważyć, że zawiera ono nowy element w stosunku do wcześniej omawianej mowy. Jest nim odwołanie się przez Judę Machabeusza do historii narodu wybranego, w której Bóg niejednokrotnie dokonywał nadprzyrodzonych interwencji w obronie swego ludu. W tym przypadku Juda odwołał się do najbardziej transparentnego wydarzenia

<sup>10</sup> „Przyjaciele królewscy” byli bliższymi lub dalszymi doradcami króla i głównymi wykonawcami najważniejszych rozkazów królewskich. Ich godność nie musiała łączyć się z rzeczywistą przyjaźnią. „Przyjaciółom królewskim” zazwyczaj powierzano administrowanie prowincjami lub dowództwo nad wojskami zarówno w czasie wojny, jak i pokoju. Zob. F. Gryglewicz, *Księgi Machabejskie*, s. 24.

<sup>11</sup> W 2 Mch 8, 8-29 jest również wzmianka o wyprawie Gorgiasza, jako wodzu towarzyszącym Nikanorowi w wyprawie przeciw narodowi żydowskiemu.

<sup>12</sup> J. Homerski (*Pierwsza i Druga Księga Machabejska*, s. 55) zauważa, że Juda Machabeusz pochodził z rodu kapłańskiego, dlatego przed każdą bitwą wygłaszał stosowną mowę zgodnie z przepisami Prawa: „Gdy będziecie zaczynali walkę, wystąpi kapłan i przemówi do narodu, mówiąc mu: «Słuchaj, Izraelu! Zaczynacie dzisiaj walkę przeciw wrogom waszym, niech trwoga przed nimi was nie ogarnia! Niech serce wam nie drży! Nie bójcie się, nie lękajcie się! Gdyż z wami wyrusza Pan, Bóg wasz, by walczyć przeciw wrogom waszym i dać wam zwycięstwo»” (Pwt 20, 2-4).

z dziejów Izraela, czyli do przejścia Izraelitów przez Morze Czerwone<sup>13</sup>, kiedy to ścigające naród wybrane wojska faraona zostały – z powodu bezpośredniej interwencji Boga – pochłonięte przez fale morskie (zob. Wj 14, 1-31)<sup>14</sup>. Interpretując to wydarzenie, autor Wj trafnie określił je najpierw słowami Mojżesza, skierowanymi do ludu izraelskiego: „Nie bójcie się!... a zobaczycie zbawienie od Pana, jakie zgotuje nam dzisiaj” (Wj 14, 13), a następnie okrzykiem bezradnych Egipcjan: „Uciekajmy przed Izraelem, bo w jego obronie Pan walczy z Egipcjanami” (Wj 14, 25).

Wygłaszając swą mowę, tym razem Juda Machabeusz wezwał nadto swych żołnierzy do modlitwy, aby Bóg – mając upodobanie w swoim ludzie – wspomniął na „przymierze zawarte z przodkami” i rozgromił wojska Gorgiasza tak, jak niegdyś faraona i jego oddziały (zob. 1 Mch 4, 10). Jak wynika z ostatnich słów przemówienia, odniesienie zwycięstwa w nierównej walce miało być – w przekonaniu Judy – znakiem, „aby wszystkie narody przekonały się, że istnieje Ten, który wybawia i ratuje Izraela” (1 Mch 4, 11)<sup>15</sup>.

Jak podał autor biblijny, „poganie zostali pobici i uciekli na równinę, a którzy uciekali ostatni, wszyscy padli pod mieczem... Zginęło z nich blisko trzy tysiące żołnierzy” (1 Mch 4, 14-15). Po odniesionym zwycięstwie, które poczytano jako „wielkie wybawienie Izraela” – σωτηρία μεγάλη τῷ Ἰσραηλ (1 Mch 4, 25), żołnierze Judy Machabeusza – mając z pewnością głębokie przeświadczenie, że dokonało się to za sprawą Nieba – „śpiewali pieśni i dziękowali Niebu, że jest dobre i że na wieki Jego łaskawość<sup>16</sup>” (1 Mch 4, 24). Bóg i tym razem – podobnie jak w czasie przejścia Izraelitów przez Morze Czerwone – okazał się Tym, który wybawia i ocala Izraela – ὁ λυτρούμενος καὶ σώζων τὸν Ἰσραηλ (por. 1 Mch 4, 11)<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> Por. H. Witczyk, „*Ja jestem Jahwe (Wj 6, 6). Bóg wybawiający z niewoli i obdarzający wolnością*”, w: *Biblia o odkupieniu*, red. R. Rubinkiewicz, Lublin: RW KUL, 2000, s. 54-57.

<sup>14</sup> J. A. Goldstein (*I Maccabees*, s. 264) zauważa w tym miejscu pewną paralelę: podobnie jak Izraelici w czasie wyjścia z Egiptu zostali niejako uwięzieni pomiędzy Morzem Czerwonym a wojskami faraona, tak oddziały Judy Machabeusza znalazły się w trudnym położeniu, mając z jednej strony wojska Nikanora a z drugiej wojska Gorgiasza.

<sup>15</sup> Por. Ps 79, 10; 115, 2.

<sup>16</sup> Druga część w. 24 nawiązuje do słów Ps. 136[135], 1.

<sup>17</sup> Opisując niosącego pomoc Izraelowi Boga, autor 1 Mch posłużył się czasownikami: λυτρόω – *med.* „wykupić” (O. Jurewicz, *Słownik grecko-polski. T.2*, s. 23) oraz σώζω – „ocalić”, „zachować przy życiu”, „uratować”, „wybawić”, „zbawić” (tamże, s. 376). Należy zatem zauważyć, że z tej racji sam Bóg został określony także mianem ὁ σωτήρ – Wybawiciel (zob. 1 Mch 4, 30). Por. G. Fohrer, *σωτήρ im Alten Testament*, w: ThWNT VII 1013.

### *Kłęska Lizjasza*

Kolejną bitwą, w której ujawniła się moc Boża po stronie walczących Żydów, było stracenie z wojskami Lizjasza (1 Mch 4, 26-35<sup>18</sup>), wodza syryjskiego, który – jak podał autor biblijny – pochodził z królewskiego rodu i był z nominacji Antiocha IV Epifanesa (175-164 r. przed Chr.) wielkorządcą od rzeki Eufrat do granic Egiptu (zob. 1 Mch 3, 32-33). Wyruszył on z dość liczną armią: z sześćdziesięcioma tysiącami wyborowej piechoty i pięcioma tysiącami konnicy, przeciw znacznie mniejszej liczbie wojsk Judy Machabeusza, liczącej dziesięć tysięcy żołnierzy. W obliczu nierównej walki Juda Machabeusz znów zwrócił się do Boga z modlitwą:

„Błogosławiony jesteś, Wybawicielu Izraela, który natarcie mocarza złamałeś rękę swego sługi Dawida i który obóz filistyński wydałeś w ręce Jonatana, syna Saula, i tego, który broń za nim nosił. Tak samo wydaj ten obóz w ręce ludu Twego izraelskiego. Niech będą pohańbieni razem ze swym wojskiem i ze swą konnicą. Ześlij na nich strach, zniszcz ich odwagę i męstwo, niech drżą z obawy przed swoją klęską! Powal ich na ziemię mieczem tych, którzy cię miłują, i niechaj Cię pieśniami sławią wszyscy, co znają Twoje imię” (1 Mch 4, 30-33).

Słowa Judy Machabeusza, obok modlitewnego charakteru, miały z pewnością na celu wzbudzenie nadziei na odniesienie zwycięstwa, którego sprawcą i tym razem miał być sam Bóg, nazwany „Wybawicielem Izraela” – ὁ σωτήρ Ἰσραηλ (1 Mch 4, 30). W tym kontekście, podobnie jak przed bitwą z Gorgiaszem, odwołał się również do historii Izraela – do wydarzeń, związanych z osobą Dawida i Jonatana, syna Saula. W pierwszym przypadku Juda Machabeusz miał bez wątpienia na myśli nierówną walkę Dawida z Goliatem (zob. 1 Sm 17, 1-58), w której słabo uzbrojony Dawid pokonał Filistyna. Autor 1Sm, wyjaśniając genezę tego zwycięstwa, pouczył niejako słowami, które włożył w usta samego Dawida:

„Ty idziesz na mnie z mieczem, dzidą i zakrzywionym nożem, ja zaś idę na ciebie w imię Pana Zastępów, Boga wojsk izraelskich, którym urągałeś. Dziś właśnie odda cię Pan w moją rękę, pokonam cię i utnę ci głowę... Niech wiedzą wszyscy zebrani, że nie mieczem ani dzidą Pan ocala...” (1 Sm 17, 45-47).

W przytoczonych słowach raz jeszcze do głosu dochodzi głębokie przeświadczenie narodu wybranego, że Bóg może ocalić go od wroga nawet bez użycia znacznego oręża. Podobna myśl z pewnością zawarta jest w opisie klęski, jaką zadał Jonatan wraz ze swym giermkim oddziałom filistyńskim (1 Sm 14, 1-16). Wyrażają to słowa Jonatana, jakie wypowiedział przed wyprawą do obozu filistyńskiego: „Chodź, podejźmy do straży tych nieobrzezańców. Może Pan uczyni coś dla nas, gdyż dla Pana nie stanowi różnicy ocalić przy pomocy

<sup>18</sup> Zob. 2 Mch 11, 1-12, gdzie autor 2 Mch również przedstawił to wydarzenie, opisując je zgodnie z przyjętą koncepcją literacką.

wielu czy niewielu” (1 Sm 14, 6). Jak podał autor 1 Sm, przedsięwzięcie, którego podjął się Jonatan w towarzystwie jedynie giermka, powiodło się.

Mając przed oczyma analogiczną sytuację, Juda Machabeusz prosił Boga o dokonanie podobnej interwencji, aby – jak to miało miejsce w przypadku podjętej przez Jonatana inicjatywy – również i tym razem Bóg zesłał na wrogów strach, odebrał im męstwo i odwagę (por. 1 Sm 14, 15), a w konsekwencji cały wrogi obóz wydał w ręce ludu izraelskiego (zob. 1 Mch 4, 31-32). Należy zauważyć, że w przekonaniu Judy Machabeusza, on sam i jego wojsko miało stanowić swego rodzaju narzędzie w rękach Boga, który sam mieczami walczących Żydów miał pokonać wrogie wojska syryjskie (1 Mch 4, 33). Jak zrelacjonował autor biblijny, modlitwy Judy Machabeusza spełniły się całkowicie, gdyż armia Lizjasza została pokonana: „Z wojska Lizjasza padło blisko pięć tysięcy żołnierzy przez nich [wojska żydowskie] zabitych” (1 Mch 4, 34).

#### *Zwycięstwo nad Nikanorem*

Zwycięstwo wojsk żydowskich, dokonujące się dzięki Bożej pomocy, miało miejsce również w czasie walk z wojskami syryjskimi dowodzonymi przez Nikanora, jednego z najznamienitszych dowódców króla Demetriusza I Sotera (162-150 r. przed Chr.). W narracji Ksiąg Machabejskich znajdują się opisy dwóch etapów tychże zmagañ. Chronologicznie pierwszy z nich, zakończony klęską wojsk Nikanora, opisał autor 2 Mch (zob. 8, 8-29.34-36), natomiast drugi, w wyniku którego śmierć poniósł sam Nikanor, przedstawił zarówno autor 1 Mch (zob. 7, 26-50), jak i 2 Mch (zob. 15, 1-36<sup>19</sup>)<sup>20</sup>.

Jak podał autor 2 Mch, Nikanor, syn Patrokla, jeden z pierwszych przyjaćiół króla, został posłany wraz z Gorgiaszem na czele „nie mniej niż dwudziestu tysięcy ludzi, pochodzących ze wszystkich narodów, aby wytępić cały naród żydowski” (2 Mch 8, 9). Wieść o przedsięwzięciu Nikanora – według przekazu biblijnego – napełniła trwogą żołnierzy Judy Machabeusza: małoduszni zatem i ci, którzy nie ufali Bożej sprawiedliwości rozbiegli się, opuszczając miejsce stacjonowania wojsk (2 Mch 8, 12-13)<sup>21</sup>. Wówczas Juda Machabeusz zebrał swoich żołnierzy w liczbie sześciu tysięcy i napomniiał ich, aby się nie bali,

<sup>19</sup> Opis podany w 2 Mch 15, 1-36, zawiera opis nadprzyrodzonego objawienia, stąd też został szerzej omówiony w punkcie zatytułowanym *ὄνειρον ἀξιόπιστον ἔπαρ τι* – „godny wiary sen, rodzaj wizji” *otuchą w bitwie przeciw Nikanorowi*.

<sup>20</sup> Na temat chronologii wydarzeń oraz relacji opisów pomiędzy 1 Mch i 2 Mch zob. *Grecko-lacińsko-polska Synopsa do Pierwszej i Drugiej Księgi Machabejskiej* (PSB), przekł. i oprac. S. Gądecki, Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, 2002, s. XXXVI.

<sup>21</sup> Por. F. Gryglewicz, *Księgi Machabejskie*, s. 311. J. A. Goldstein (*II Maccabees. A New Translation with Introduction and Commentary* (AB 41A), Garden City-New York: Doubleday&Company, Inc., 1983, s. 329) zauważa, że Juda Machabeusz – posłuszny przepisom Prawa, dotyczących wojny: „Niech jeszcze zwierzchnicy powiedzą do narodu: «Kto się lęka, czyje serce drży, niech wraca do domu, by nie struchlało serce jego braci, jak jego»” (Pwt 20, 8) – sam jako wódz ostrzegł swoich żołnierzy przed zbliżającą się potęgą wojsk Nikanora.

gdyż – w przeciwieństwie do wojsk pogańskich – oni mają po swojej stronie pomoc Bożą:

„Oni ufność pokładają w broni, a także w śmiałości swojej – powiedział – my zaś ufamy wszechmocnemu Bogu, który może zarówno tych, którzy idą przeciw nam, jak i cały świat wyrzucić jednym skinieniem” (2 Mch 8, 18).

W tym kontekście Juda Machabeusz wyjaśnił swoim żołnierzom, że powodem przemożnego wsparcia ze strony wszechmocnego Boga jest słuszność celu podejmowanej przez nich walki: obrona miejsca świętego – świątyni jerozolimskiej, oraz obyczajów odziedziczonych po przodkach (zob. 2 Mch 8, 17). Chcąc niejako dodać otuchy i ożywić wiarę w pomoc Bożą, Juda Machabeusz odwołał się nadto do wydarzeń z historii, będących wyraźnym świadectwem interwencji Boga, za sprawą którego znacznie liczniejsze wojska wroga były pokonywane przez skromniejsze oddziały żydowskie. W pierwszej kolejności przytoczył przykład zwycięstwa nad asyryjskimi wojskami Sennacheryba (705-681 r. przed Chr.), które miało miejsce za czasów Ezechiasza, króla judzkiego (728-699 r. przed Chr.). Wydarzenie to opisał dokładnie autor 2 Krl (zob. 2 Krl 18, 13 – 19, 37), który podał, że pobicie wrogich wojsk asyryjskich dokonało się w cudowny sposób: po żarliwej modlitwie Ezechiasza, którą Bóg wysłuchał (zob. 2 Krl 19, 14-34):

„też samej nocy wyszedł Anioł Pański i pobił w obozie Asyryjczyków sto osiemdziesiąt pięć tysięcy ludzi. Rano, kiedy wstali, oto ci wszyscy byli martwymi ciałami” (2 Krl 19, 35).

Kolejnym epizodem, który przywołał z historii Juda Machabeusz, było odniesione zwycięstwo oddziałów żydowskich w Babilonii w walce przeciw Galatom (zob. 2 Mch 8, 20). Dokładna wzmianka o tym wydarzeniu nie pojawia się w żadnym źródle pozabiblijnym, stąd też uczeni podają jedynie przypuszczenia, o jakim zwycięstwie wspominał Juda Machabeusz. Być może był to sukces odniesiony przez osiem tysięcy Żydów, którzy służąc w wojsku syryjskim, brali udział w bitwie przeciw Molonowi, satrapie Medii, który chciał uniezależnić się od Antiocha III Wielkiego (223-187 r. przed Chr.). W bitwie tej po jednej stronie walczyli „Macedończycy”, czyli wojska syryjskie, oraz Żydzi, natomiast z drugiej – najemni żołnierze, rekrutujący się głównie z Galatów. Przypuszczano również, że w tym miejscu wzmiankowana jest być może walka króla Antiocha I Sotera (280-261 r. przed Chr.) przeciwko Galatom z Azji Mniejszej, którzy napadli na północne granice państwa seleudzkiego<sup>22</sup>. Inną interpretacją tego wydarzenia jest odniesienie do walki Antiocha Hieraksa ze swym bratem Seleukosem II Kallinikosem (246-225 r. przed Chr.). Wówczas bowiem po stronie

<sup>22</sup> Zob. F. Gryglewicz, *Księgi Machabejskie*, s. 312; a także J. R. Bartlett, *The First and Second Books of the Maccabees*, Cambridge: At the University Press, 1973, s. 281.



Antiocha walczyli najemni Galaci<sup>23</sup>. Jak podają starożytne źródła, dzielność i waleczność Galatów była przysłowiowa<sup>24</sup>. Zwycięstwo zatem ośmiu tysięcy Żydów nad stu dwudziestu tysiącami Galatów była niewątpliwie nadzwyczajnym czynem<sup>25</sup>. Stąd też Juda Machebeusz podkreślił bardzo wyraźnie, że żołnierze żydowscy dokonali tego „dzięki pomocy, którą otrzymali z Nieba” (2 Mch 8, 20). Dowodem Boskiego wsparcia walczących Żydów było nie tylko ich zwycięstwo, ale także wzięcie łupów „z tak licznego wojska” (2 Mch 8, 20).

Przywołanie wspomnianych wydarzeń z historii narodu izraelskiego miało wzbudzić w walczących oddziałach Judy Machabeusza odwagę i uświadomić, że i tym razem wojska żydowskie mogą osiągnąć zwycięstwo dzięki Bożej pomocy. Z pewnością na potwierdzenie tej tezy – jak zaznaczył autor biblijny – Juda Machabeusz nakazał Ezdraszowi, który prawdopodobnie był kapłanem<sup>26</sup>, odczytać „świętą księgę” – ἡ ἱερὰ βίβλος (2 Mch 8, 23). Trudno określić, jaki fragment świętego tekstu został wówczas odczytany. Prawdopodobnie Ezdrasz jako kapłan mógł odczytać zalecony przepisami Prawa fragment, pochodzący z Pwt 20,2-4<sup>27</sup>, który zawiera przesłanie nadziei w obiecaną Izraelitom przez Boga pomoc na czas ich walki z wrogami. Odczytany tekst stanowił niejako tło do rzucenia przez Judę Machabeusza hasła wojennego: „Z Bożą pomocą”<sup>28</sup> – θεοῦ βοήθεια (2 Mch 8, 23)<sup>29</sup>. Jak podkreślił autor biblijny, w podjętej wówczas przez żołnierzy żydowskich walce, która zakończyła się znacznym sukcesem, sam Wszzechmogący był ich sprzymierzeńcem – συμμάχος (2 Mch 8, 24), oraz obrońcą – ὑπέρμαχος<sup>30</sup> (2 Mch 8, 36). Dzięki nadprzyrodzonej pomocy – jak podał autor biblijny – oddziałom żydowskim

<sup>23</sup> Zob. J. Goldstein, *II Maccabees* s. 331-333, gdzie została podana bardzo solidna argumentacja za tego rodzaju interpretacją wspomnianego przez Judę Machabeusza wydarzenia.

<sup>24</sup> Wspomina o tym Justyn, *Institutionum libri quatuor* 25,2,10.

<sup>25</sup> Zob. F. Gryglewicz, *Księgi Machabejskie*, s. 312.

<sup>26</sup> Zob. tamże, s. 313. Należy zauważyć, że w gr. rękopisie wspomniany Ezdrasz nosi imię Eleazar (zob. J. A. Goldstein, *II Maccabees*, s. 334). Można przyjąć, że Eleazar to piąty spośród braci Machabeuszy, a zatem należący do rodu kapłańskiego (zob. E. Dąbrowa, *The Hasmoneans and Their State. A Study in History, Ideology, and the Institutions* (Electrum 16), Kraków: Jagiellonian University Press, 2010, s. 40).

<sup>27</sup> Por. przypis 10.

<sup>28</sup> F. Gryglewicz (*Księgi Machabejskie*, s. 313), sugeruje natomiast, że hasło wojenne mogło pochodzić z samego tekstu biblijnego wybranego przypadkowo przez Ezdrasza do przeczytania.

<sup>29</sup> Należy zauważyć, że stosowanie hasel wojennych, mających na celu dodanie odwagi żołnierzom, było w starożytności – zarówno u pogan, jak i chrześcijan – dość częstą praktyką (zob. Xenofont, *Anabasis* 1,8,17; Appian, *Bellum civile* 2,76; Vegetius, *Epitoma rei militaris* 3,5).

<sup>30</sup> Termin συμμάχος oznacza: „razem walczący”, „sprzymierzony”, „sprzymierzeniec” (O. Jurewicz, *Słownik grecko-polski*. T. 2, s. 333); natomiast ὑπέρμαχος – „obrońca” (tamże, s. 437). Podstawowym rdzeniem obu terminów jest słowo ἡ μάχη – „walka”, „bitwa”. Użyte zatem przez autora biblijnego terminy określają zasadniczo rolę, jaką Bóg odgrywał w kontekście prowadzonych walk oddziałów żydowskich z wojskami syryjskimi.

udało się pokonać liczniejsze wojsko Nikanora, który nie osiągnąwszy zamierzonego celu, zmuszony został do ucieczki (zob. 2 Mch 8, 24.34-36). Autor biblijny z emfazą stwierdził w tym kontekście:

„z pomocą Pana upokorzony przez tych, których uważał za coś najlichszego, zrzucił swoją wspaniałą szatę, a oddaliwszy się od wszystkich, uciekał przez pola jak zbiegły niewolnik” (2 Mch 8, 35).

Jak zostało wyżej zaznaczone, w narracji Ksiąg Machabejskich został opisany także drugi etap walk oddziałów Judy Machabeusza z Nikanorem, który ostatecznie poniósł śmierć na polu bitwy (zob. 1 Mch 7, 26-50). Odwołując się do relacji autora 1 Mch, można zauważyć, że wyprawa Nikanora na rozkaz króla przeciw Żydom miała i tym razem na celu wytopienie narodu żydowskiego (zob. 1 Mch 7, 26). Podejmując się tego przedsięwzięcia kolejny raz, Nikanor udał się do Jerozolimy z licznym wojskiem. Swój zamiar jednak pragnął zrealizować w oparciu o podstęp: wysłał bowiem poselstwo do Judy Machabeusza i jego braci, przedstawiając im pokojowe deklaracje (zob. 1 Mch 7, 27-28). Chociaż doszło do spotkania obu wodzów, to jednak Juda wyczuł, że za pozorami przyjaźni krył się spisek. Wówczas doszło po raz pierwszy do otwartego konfliktu zbrojnego, w którym oddziały syryjskie, poniosłszy pierwszą klęskę, schroniły się w Mieście Dawidowym – Akrze. Wkrótce Nikanor udał się na górę Syjon, gdzie na jego spotkanie wyszła ze świątyni delegacja kapłanów i starszych ludu, aby „pokojowo go powitać i pokazać mu całopalenie, które miało być złożone za króla” (1 Mch 7, 33). Nikanor jednak – drwiąc z podjętej przez lud Jerozolimy inicjatywy – zagroził, że jeśli Juda Machabeusz nie zostanie wydany w jego ręce, wówczas wojska syryjskie zniszczą świątynię. W tej sytuacji – jak podał autor biblijny – „kapłani powrócili, stanęli przed ołtarzem i przed przybytkiem, zaczęli płakać i modlić się” (1 Mch 7, 36), aby Bóg dokonał pomsty i za wypowiedziane bluźnierstwa pobił Nikanora wraz z wojskiem<sup>31</sup>.

W obliczu zbliżającej się walki z armią Nikanora modlitwę podjął także Juda Machabeusz, stojący na czele zaledwie trzech tysięcy żołnierzy. Modlitwa ta zawierała następującą treść:

„Gdy bluźnili posłowie króla, wtedy anioł stanął i zabił spomiędzy nich sto osiemdziesiąt pięć tysięcy. Tak samo zetrzyj to wojsko dzisiaj przed nami! Niech poznają ci, którzy pozostaną, jak strasznie zbluźnił on przeciwko Twojej świątyni; osądź go tak, jak jego złość na to zasługuje” (1 Mch 7, 41-42).

Analizując treść przytoczonej modlitwy, można zauważyć, że i tym razem Juda Machabeusz bez wątpienia nawiązał do historii najazdu Sennacheryba na królestwo Judy za czasów Ezechiasza (zob. 2 Krl 18, 13 – 19,37). Autor 2 Krl podał, że przed wyruszeniem na wojnę Sennacheryb wysłał posłów do Ezechiasza w celu oznajmienia własnych zamiarów (zob. 2 Krl 19, 9-13; por. 18, 17-35).

---

<sup>31</sup> Por. F. Gryglewicz, *Księgi Machabejskie*, s. 129.

Po odczytaniu listów otrzymanych od posłów króla asyryjskiego Ezechiasz usilnie modlił się w świątyni o pomoc Bożą. Jak wiadomo, prośba jego została wysłuchana i tej samej nocy Anioł Pański pobił wspomnianą liczbę asyryjskiego wojska<sup>32</sup>. Przywołując to wydarzenie, Juda Machabeusz prosił Boga, aby postąpił z armią Nikanora tak samo, jak niegdyś z wojskami Sennacheryba. Powodem tak surowej kary miało być bluźnierstwo przeciw świątyni jerozolimskiej.

Modlitwa zarówno kapłanów, jak i Judy Machabeusza została wysłuchana, gdyż wojsko Nikanora zostało pokonane, a on sam zginął. Reszta wojska, zobaczywszy upadek swego wodza, porzuciwszy broń, uciekła. Odniesione z Bożą pomocą zwycięstwo było tak znaczące dla narodu żydowskiego, iż „postanowiono... żeby corocznie ten dzień obchodzić uroczystie dnia trzynastego Adar” (1 Mch 7, 49)<sup>33</sup>.

#### *Zwycięstwo nad wojskami Bakchidesa*

Opis tego wydarzenia jest bardzo krótki (zob. 1 Mch 9, 43-49). Jak podał autor biblijny, po śmierci Judy Machabeusza przywództwo nad wojskiem żydowskim objął jego brat Jonatan. Gdy dowiedział się o tym jeden z wodzów syryjskich – Bakchides, należący do przyjaciół królewski, postanowił zgładzić nowego przywódcę wojsk żydowskich. Z tej racji doszło do starcia zbrojnego u brzegów Jordanu. Mając świadomość nierównej walki z licznym wojskiem Bakchidesa, Jonatan wezwał swoich żołnierzy do modlitwy: „Wołajcie więc teraz do Nieba, abyście mogli być wybawieni z rąk naszych nieprzyjaciół” (1 Mch 9, 46). Chociaż autor biblijny nie mówi wprost o Bożej pomocy, dzięki której oddziały żydowskie odniosły zwycięstwo, to jednak sam opis przebiegu bitwy świadczy o głębokim przekonaniu, że dokonało się to mocą Bożą<sup>34</sup>. Wojska syryjskie bowiem, gdy tylko „Jonatan wyciągnął rękę, aby uderzyć Bakchidesa”, cofnęły się. Samych zaś żołnierzy syryjskich zostało pobitych około tysiąca (zob. 1 Mch 7, 49).

#### *Walka Jonatana z wojskami Demetriusza II Nikanora*

Sytuacja podobna do wyżej przedstawionej miała miejsce w czasie walk, które podjął Jonatan z Demetriuszem II Nikanorem (145-140 r. przed Chr.)

<sup>32</sup> Wzmianka tego wydarzenia znajduje się w odnotowanej przez autora 2 Mch modlitwie Judy Machabeusza (zob. 2 Mch 15, 22). Zob. podpunkt zatytułowany *ὄνειρον ἀξιόπιστον ὑπάρ τι* – „godny wiary sen, rodzaj wizji” *otuchą w bitwie przeciw Nikanorowi*.

<sup>33</sup> W 2 Mch 15, 36 jest wyjaśnione, że wspomniane święto przypadało trzynastego dnia dwunastego miesiąca, zwanego po syryjsku Adar, jeden dzień przed dniem Mardocheusza, czyli przed świętem Purim (na temat kalendarza w Księgach Machabejskich zob. w: R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, 2004, s. 199-200). Za czasów Józefa Flawiusza jeszcze istniało to święto (zob. *Antiquitates Iudaeorum* 12,10,5; por. *Megillat Ta'anit* 30). Por. F. M. Abel, *Les livres des Maccabées*, s. 144; a także F. Gryglewicz, *Księgi Machabejskie*, s. 131.

<sup>34</sup> Por. J. A. Goldstein, *I Maccabees*, s. 386.

(zob. 1 Mch 11, 54-74). Bezpośrednią przyczyną tych zmagani była próba pozbawiania Jonatana władzy, którą potwierdził i nadał mu oponent Demetriusza, Antioch VI Dionizos (145-142 r. przed Chr.) (zob. 1 Mch 11, 54-59). Po pierwszej klęsce, jaką odniósł Jonatan (zob. 1 Mch 11, 67-70), wznowił walkę, którą – jak zaznaczył autor biblijny – poprzedził rozdarcie szat, posypaniem głowy popiołem oraz modlitwą (zob. 1 Mch 11, 71)<sup>35</sup>.

W wyniku walki, poprzedzonej wspomnianymi aktami religijnymi, Jonatan odniósł znamienite zwycięstwo. Chociaż autor biblijny w żaden sposób nie wspomniał, że dokonało się ono przy pomocy Bożej, to jednak – analizując całość opisu – można zauważyć, iż poniesiona przez wrogów klęska dokonała się po modlitwie, która – w okolicznościach odniesionej wcześniej przez wojska żydowskie porażki – z pewnością miała charakter błagania o nadprzyrodzone wsparcie z Nieba<sup>36</sup>. Można zatem przypuszczać, że i tym razem żołnierze żydowscy byli przeświadczeni, że – skoro „spomiędzy cudzoziemców padło tego dnia blisko trzy tysiące żołnierzy” (1 Mch 11, 74) – zwyciężyli oni przede wszystkim dzięki mocy Bożej.

#### *Wyprawa Antiocha V Eupatora przeciw Żydom*

Objawienie się Bożych mocy w obronie narodu żydowskiego dokonało się również – jak przekazał autor 2 Mch – w kontekście wyprawy, jaką podjął Antioch V Eupator (163-162 r. przed Chr.) (zob. 2 Mch 13, 9-26), „aby pokazać Żydom rzeczy gorsze od tych, które były za jego ojca” (2 Mch 13, 9). Kiedy Juda Machabeusz dowiedział się o tym przedsięwzięciu, wezwał naród żydowski, aby przez trzy dni i noce modlił się do miłosiernego Pana z nadzieją, że i tym razem – jak to bywało poprzednio – Bóg wspomże ich w obronie Prawa, ojczyzny, i świętego przybytku (zob. 2 Mch 13, 10). Po trzech dniach modlitw i postów Juda Machabeusz odbył naradę ze starszyzną i poprosił zarówno naród, jak i swoje oddziały wojskowe, aby „przy Bożej pomocy” byli gotowi na wszystko (zob. 2 Mch 13, 13). Następnie – jak zaznaczył autor biblijny – „oddając się w opiekę Stwórcy świata upomniął swoich żołnierzy, aby mężnie aż do śmierci walczyli za prawa, świątynię, miasto, ojczyznę i zwyczaje ojczyste”

<sup>35</sup> Rozdarcie szat u starożytnych Hebrajczyków stanowiło rytualny gest, za pomocą którego w emocjonalny sposób wyrażano smutek lub żalobę, żal za grzechy, lęk lub zaniepokojenie oraz gniew albo frustrację. Posypywanie głowy popiołem, czy też prochem ziemi wyrażało natomiast stan cierpienia, bólesci i utraty (zob. *Słownik symboliki biblijnej. Obrazy, symbole, motywy, metafory, figury stylistyczne i gatunki literackie w Piśmie Świętym* (PSB), red. wyd. ang. L. Ryken, J. C. Wilhoit, T. Longman III, red. wyd. pol. M. Wójcik, tłum. Z. Kościuk, Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, 1998, s. 1040.739; J. R. Bartlett, *The First and Second Books of Maccabees*, s. 164). Być może gesty Jonatana z jednej strony wyrażały ból i smutek z powodu doznanej klęski, a z drugiej – stanowiły akty pokuty za wykroczenia względem Prawa niektórych przedstawicieli narodu żydowskiego (por. J. A. Goldstein, *I Maccabees*, s. 443).

<sup>36</sup> Zob. J. R. Bartlett, *The First and Second Books of Maccabees*, s. 164; a także J. A. Goldstein, *I Maccabees*, s. 443.

(2 Mch 13, 14). Po rozbiciu własnego obozu dał hasło swoim żołnierzom: „Boże zwycięstwo” – θεοῦ νίκη (2 Mch 13, 15)<sup>37</sup> i z oddziałem młodzieńców napadł na wrogi obóz, zabijając około dwa tysiące ludzi i powalając największego ze słoni wraz z jego jeźdźcem. W wyniku dokonań oddziału Judy Machabeusza cały obóz Antiocha V Eupatora „napelnił się strachem” (2 Mch 13, 16)<sup>38</sup>. We wzmiance tej widać wyraźną paralelę do wspomnianego przez Judę Machabeusza w kontekście bitwy z Lizjaszem (zob. 1 Mch 4, 30) czynu, jakiego dokonał Jonatan syn Saula wraz ze swym giermkim, kiedy to, z Bożą pomocą napadłszy na obóz filistyński, również napelnili go strachem (zob. 1 Sm 14, 1-16).

Kończąc opowiadanie tego etapu zmagania Judy Machabeusza z wojskami syryjskimi Antiocha V Eupatora, autor biblijny podkreślił, że wszystko dokonało się „dzięki opiece, którą otoczył go [Judę Machabeusza] Bóg” – διὰ τὴν ἐπαρήγουσαν αὐτῷ τοῦ κυρίου σκέπην (2 Mch 13, 17). A zatem i tym razem modlitwy narodu żydowskiego zostały wysłuchane przez miłosiernego Pana – ἐλεήμων κύριος (2 Mch 13, 12), okazującego swą pomoc – ἡ βοήθεια oraz opiekę – ἡ σκέπη.

### **ἔξ οὐρανοῦ γενόμενα ἐπιφάνειαι – „objawienia pochodzące z nieba” dla obrońców „żydowskiego obyczaju”**

„Boża moc”, wspomagająca naród żydowski w obronie Prawa, świątyni i obyczajów, okazywana była także poprzez nadprzyrodzone objawienia pochodzące z nieba. Pouczył o tym wyraźnie autor 2 Mch, który przedstawiając treść swojej księgi podał, że zawiera ona między innymi opowiadanie

„o objawieniach pochodzących z nieba, jakie mieli ci, którzy w obronie żydowskiego obyczaju dokonywali czynów tak bohaterskich, że chociaż byli nieliczni, to jednak opanowali cały kraj i zmusili do ucieczki barbarzyńskie wojska... gdyż Pan w całej swej dobroci był dla nich łaskawy” (2 Mch 2, 21-22).

Tego rodzaju objawienia zostały opisane przede wszystkim przez autora 2 Mch, który – jak wykazywali egzegeci – opierając się na hellenistycznych koncepcjach pisania historii, nadał swej księdze charakter tak zwanej „historii patetycznej”. Jedną z podstawowych cech tego rodzaju literackiego było nato-

<sup>37</sup> Por. przypis 24.

<sup>38</sup> Autor 2 Mch podał, że „Nim dzień zaświtał, wszystko się już dokonało dzięki opiece, którą otoczył go Pan” (2 Mch 13, 16). J. A. Goldstein (*II Maccabees*, s. 466) widzi w tym miejscu odniesienie do Ps 46, 6: „Bóg jest w jego wnętrzu, więc się nie zachwieje; Bóg mu pomoże o brzasku poranka”. Ranek w psalmach jest natomiast postrzegany jako szczególna pora Bożej pomocy (zob. 30, 6; 59, 17; 90, 14). Por. *Słownik symboliki biblijnej*, s. 741.

miast „uwydątnienie objawień mocy niebieskich i cudownego wspomagania bohaterów przez bóstwo”<sup>39</sup>.

*ἐπιφάνεια μεγάλη* – „wielkie objawienie” przeciw Heliodorowi

Wspomniane przez autora biblijnego *ἐπιφάνεια μεγάλη* – „wielkie objawienie” (2 Mch 3, 24) dokonało się w kontekście próby zagarnięcia przez wielkorządcę Heliodora zawartości skarbcza świątyni jerozolimskiej na rzecz skarbcza królewskiego Seleukosa IV Filipatora (187-175 r. przed Chr.). Według narracji biblijnej (zob. 2 Mch 3, 1-40), do zdarzenia tego doszło na kanwie targu, jaki zaistniał pomiędzy arcykapłanem Oniaszem III<sup>40</sup> a niejakim Szymonem z rodziny Bilgi<sup>41</sup>, będącym przełożonym świątyni. Spór ten dotyczył nadzoru nad miejskim targowiskiem. Wspomniany Szymon, nie mając żadnej siły oddziaływania, udał się do Apoloniusza z Tarsu, wodza wojsk Celesyrii i Fenicji, z donosem, że – jak podaje autor biblijny –

„skarbiec w Jerozolimie jest pełen nieopisanych bogactw, do tego stopnia, iż ilość pieniędzy jest tam nie do obliczenia i nie pozostaje w żadnym stosunku do wydatków, jakich wymaga składanie ofiar, i że jest możliwość, aby to wszystko przeszło pod królewską władzę” (2 Mch 3, 6).

Apoloniusz wiadomość tę przekazał królowi, który z misją zagarnięcia skarbu świątyni jerozolimskiej posłał – jak to zostało powiedziane – wielkorządcę Heliodora<sup>42</sup>. Po przybyciu do Jerozolimy i wyjawieniu właściwego celu swego przybycia Heliodor otrzymał stosowne wyjaśnienie, dotyczące owego „doniesienia” na temat skarbcza jerozolimskiego, od arcykapłana Oniasza, który tłumaczył, że są to

„depozyty wdów i sierot, część zaś jest własnością Hirkana, syna Tobiasza, męża zajmującego bardzo wysokie stanowisko<sup>43</sup>. Sprawa zatem nie przedstawia się tak, jak to zmyślił bezbożny Szymon. Wszystkiego zaś jest w srebrze czterysta talentów, w złocie zaś dwieście” (2 Mch 3, 10-11).

<sup>39</sup> F. Gryglewicz, *Księgi Machabejskie*, s. 250. Por. F. M. Abel, *Les livres des Maccabées*, s. XXXVII; J. A. Goldstein, *I Maccabees*, s. 34; a także *Grecko-lacińsko-polska Synopsa*, s. XXXV.

<sup>40</sup> Na temat Oniasza III zob. U. Rappaport, *Onias*, w: ABD V, s. 23-24.

<sup>41</sup> Według rękopisu gr. ów Szymon pochodził z rodziny Beniamina (Συμων δέ τις ἐκ τῆς Βενιαμιν). Test w tym miejscu poprawiono na podstawie rękopisu łac. za Ne 12, 5.18. Por. F. Gryglewicz, *Księgi Machabejskie*, s. 277.

<sup>42</sup> Por. A. Mariano, *L'episodio di Eliodoro al Tempio*, s. 426-429.

<sup>43</sup> Z przekazów Józefa Flawiusza (*Antiquitates Iudaeorum* 12,4,11) wiadomo, że Hirkan był gorącym zwolennikiem egipskich Ptolemeuszów i przeciwnikiem syryjskich Seleucydów. Mieszkał po drugiej stronie Jordanu, w pobliżu Heszboni, i stworzył tam coś na kształt udzielnego księstwa. Połączony więzami rodzinnymi z arcykapłanem Oniaszem III wywierał znaczny wpływ na sytuację w Judei. Zob. *Grecko-lacińsko-polska Synopsa*, s. XL; a także J. Ciecieląg, *Żydzi w okresie drugiej świątyni 538 przed Chr.-70 po Chr.*, Kraków: Universitas, 2011, s. 181-184; F. M. Abel, *Les livres des Maccabées*, s. 320.

W tym kontekście arcykapłan zauważył, że zagarnięcie depozytów byłoby wielką krzywdą wyrządzoną tym, którzy „zawierzyli świętości miejsca oraz powadze i azylowi świątyni szanowanej na całym świecie” (2 Mch 3, 12)<sup>44</sup>. Należy bowiem zauważyć, że w świecie starożytnym świątynie miały przywilej nietykalności i służyły jako miejsca azylu (ἀσυλία)<sup>45</sup> dla zbiegów, a nawet dla zbiegłych niewolników, którzy chroniąc się w ich murach, stawiali się własnością patronującego w danej świątyni bóstwa. Ponadto starożytne świątynie pełniły niejednokrotnie funkcję swego rodzaju banku, zapewniającego królom i ich poddanym bezpieczną lokatę kapitałów oraz udzielanie pożyczek na korzystny procent<sup>46</sup>. Podobne znaczenie posiadała z pewnością świątynia jerozolimska, która – jak zauważył Oniasz – cieszyła się powszechnym szacunkiem „na całym świecie” – κατὰ τὸν σύμπαντα κόσμον, czyli – jak to z pewnością należy rozumieć – w całym wówczas znanym świecie kultury hellenistycznej<sup>47</sup>. Argumentując nietykalność depozytów złożonych w świątyni jerozolimskiej, autor biblijny odniósł się nadto do Bożego prawa o depozycie (zob. 2 Mch 3, 15), którego konkretne przepisy zostały zawarte w Wj 22, 6-12.

Nie bacząc na świętość miejsca, ani na Boskie prawo o depozytach, Heliodor – powołując się na królewskie rozkazy – podjął próby zagarnięcia zawartości skarbcza świątynnego. Wywołało to w całym mieście wielki niepokój zarówno arcykapłana oraz kapłanów, jak i wszystkich mieszkańców Jerozolimy (zob. 2 Mch 3, 15-21). Wszyscy poczęli usilnie się modlić do „wszechmogącego Pana, aby powierzone pieniądze zachował nienaruszone dla tych, którzy zawierzyli” (2 Mch 3, 22). Heliodor jednak przystąpił do realizacji powziętego zamierzenia. Zanim jeszcze wkroczył wraz ze swoją strażą do skarbcza świątyni, dokonało się niezwykle wydarzenie, które autor biblijny opisał w sposób następujący:

„Władający duchami i każdą potęgą dokonał wielkiego objawienia, do tego stopnia, że wszyscy, którzy odważyli się tam przyjść, uderzeni mocą Bożą padali bezsilni i strwożeni. Ukazał się im bowiem jakiś koń przybrany najozdobniejszemu czaprakiem, niosący na sobie strasznego jeźdźca. [Koń] rzuciwszy się gwałtownie, zawisł nad Heliodorem przednimi kopytami, a jeździec ukazał się w złotej zbroi. Ponadto ukazali się mu dwaj inni młodzieńcy o nadzwyczajnej sile, uderza-

<sup>44</sup> F. Gryglewicz (*Księgi Machabejskie*, s. 280) zauważa, że arcykapłan Oniasz w obronie depozytów powołał się na najbardziej podstawowe cechy, jakie posiadała świątynia jerozolimska: świętość – ἁγιωσύνη, powaga – σεμνότης, prawo azylu – ἀσυλία, szacunek w całym świecie.

<sup>45</sup> Por. A. Chaniotis, *Asylon*, w: *Brill's Encyclopedia of the Ancient World. New Pauly*, ed. H. Cancik, H. Scheider, Eng. ed. Ch. F. Salazar etc., Leiden-Boston: Brill, 2002-2010 (vol. 1-15), vol. 2, kol. 215-217.

<sup>46</sup> Por. G. M. Baran, *Echa helleńskich i hellenistycznych wierzeń w Dziejach Apostolskich, w: Prekursorzy i twórcy chrześcijańskiej kultury Europy. Księga Jubileuszowa ofiarowana Księdzu Profesorowi Augustynowi Eckmannowi*, red. A. Łuka, A. Strycharczuk, Lublin: TN KUL, 2013, s. 94

<sup>47</sup> Por. tamże.

jącej piękności i w przepięknych szatach. Oni to stanęli z obydwóch stron i bez przerwy go biczowali, zadając mu wiele uderzeń. On zaś upadł zaraz na ziemię, a gęste ciemności go otoczyły. Zabrano go więc i włożono do lektyki” (2 Mch 3, 24-27)<sup>48</sup>.

W tych okolicznościach przyjaciele Heliodora poprosili arcykapłana Oniasza, aby modlił się o życie dla pobitego w nadprzyrodzony sposób ich przywódcy. Arcykapłan, obawiając się reakcji króla, złożył ofiarę za zdrowie Heliodora. Wówczas – jak podał autor biblijny – powtórzyło się „objawienie”, gdyż

„ci sami młodzieńcy, przybrani w te same szaty, ukazali się ponownie Heliodorowi i stanąwszy powiedzieli: «Wiele podziękowań złoży arcykapłanowi Oniaszowi! Dzięki niemu bowiem Pan obdarzył cię życiem. Ty zaś obity [przez posłów] z nieba opowiadaj wszystkim o wielkiej mocy Bożej!»” (2 Mch 3, 33-34)<sup>49</sup>.

Jak wynika z przytoczonego testu biblijnego, nie doszło do naruszenia przez Heliodora skarbcza świątynnego, który w cudowny sposób został ocalony. W obronie świętego miejsca wystąpił bowiem w pierwszej kolejności jakiś zasiadający na koniu „straszny jeździec” – φοβερὸς ὁ ἐπιβάτης (2 Mch 3, 25), a następnie dwaj młodzieńcy – νεανίαί, którzy dotkliwie pobili Heliodora (2 Mch 3, 26). Autor biblijny nie wyjaśnił dokładnie, kim były tajemnicze postacie, które ukazały się agresorom w świątyni. Podkreślił jednak, że było to objawienie, którego dokonał Bóg, władający duchami i każdą potęgą – ὁ τῶν πνευμάτων καὶ πάσης ἐξουσίας δυνάστης<sup>50</sup> (2 Mch 3, 24). Można zatem wysunąć tezę, że postacie zarówno „strasznego jeźdźcy”, jak i „młodzieńców” były tożsame z owymi duchami, czy też potęgami, nad którymi władzę posiada Bóg, posyłający je w razie konieczności na pomoc swemu ludowi. Na tej podstawie każdą z owych tajemniczych postaci można utożsamić z aniołem. Anioł (אֲנִיִּים) natomiast w Starym Testamencie, dookreślany przydawką „Jahwe” (יהוה) lub „Boga” (אֱלֹהֵי), wskazywał – jak wykazują egzegeci – na samego Boga-Jahwe, który będąc – jak to z biegiem czasu zaczęto akcentować w starotestamentalnej teologii – osobą całkowicie transcendentną, przyjmował właśnie postać anioła dla skontaktowania się z ludźmi i objawienia się im<sup>51</sup>. Autor biblijny, mając zatem na uwadze tego rodzaju ideę teologiczną, a także będąc – jak

<sup>48</sup> U Herodota (*Historiae* 8, 37-39) znajduje się podobne opowiadanie o nieudanym zamiarze złupienia świątyni w Delfach przez Kserksesa (480 r. przed Chr.). Por. *Grecko-lacińsko-polska Synopsa*, s. XL.

<sup>49</sup> Por. J. Ciecieląg, *Żydzi w okresie drugiej świątyni*, s. 192-193.

<sup>50</sup> Termin πνεῦμα może oznaczać „istotę duchową” i odnosić się do anioła (zob. *Greek-English Lexicon*, s. 1424). Również termin ἐξουσία, użyty paralelnie do terminu πνεῦμα, wraz ze słowem δυνάστης może określać jakąś konkretną istotę nadprzyrodzoną, czyli anioła (zob. J. A. Goldstein, *II Maccabees*, s. 212-213; por. W. Foerster, *ἐξουσία etc.*, w: ThWNT II 562).

<sup>51</sup> Zob. G. M. Baran, *Mityczny Diomedes a biblijny Jakub. Motyw „walki człowieka z bóstwem” w kulturze hellenistycznej oraz w świetle tekstów biblijnych*, „Roczniki Kulturoznawcze” 2 (2011), s. 18.



zostało wcześniej powiedziane – pod wpływem hellenistycznej koncepcji historii patetycznej, widział prawdopodobnie w „straszonym jeźdźcu” zasiadającego na koniu anioła Pańskiego, czy też samego Boga, objawiającego się w osobie anioła. Podobnie i młodzieńcy byli dla niego postaciami aniołów<sup>52</sup>, poprzez których objawiła się moc Boża<sup>53</sup>.

Analizując zatem tekst biblijny, można zauważyć, że zarówno dla Żydów, jak i dla samego Heliodora zaistniałe wydarzenie było objawieniem się „mocy Bożej”, która została opisana trzema określeniami: ἡ τοῦ δυνάμεις<sup>54</sup> (2 Mch 3, 24.38), ἡ τοῦ θεοῦ δυναστεία<sup>55</sup> (2 Mch 3, 28), τὸ τοῦ θεοῦ κράτος<sup>56</sup> (2 Mch 3, 34<sup>57</sup>). Tego rodzaju przekonanie wyraża także wypowiedź Heliodora, który – chociaż określił ową „moc Bożą” zaimkiem nieokreślonym τίς („jakaś”) – to jednak sugestywnie stwierdził: „na tym miejscu [w świątyni] naprawdę działa jakaś Boża moc” (2 Mch 3, 38). Stąd też owo „wielkie objawienie” – ἐπιφάνεια μεγάλη, w którym ukazała się „moc Boża”, jawiło się dla jego świadków jako „Boże działanie” – ἡ θεία ἐνέργεια (2 Mch 3, 29), czy też „dzieła najwyższego Boga” – ἔργα τοῦ μεγίστου θεοῦ (2 Mch 3, 36). Swego rodzaju narzędziami tego Bożego działania były nadprzyrodzone postacie, które – będąc tożsame z aniołami – ukazały się w świątyni. Autor biblijny nie miał jednak wątpliwości, że ostatecznie było to objawienie się wszechmogącego Pana. Wyraził to dwukrotnie: stwierdzając, że ocalenie skarbcza świątynnego dokonało się „dzięki objawieniu się wszechmogącego Pana” (2 Mch 3, 30), oraz konstruując wypowiedź Heliodora, który – składając świadectwo wobec króla „o dziełach najwyższego Boga, jakie widział na własne oczy” (2 Mch 3, 36) – stwierdził, że „Ten bowiem, który ma swoje mieszkanie w niebie, czuwa nad tym miejscem i wspomaga je, a bije i unicestwia tych, którzy tam przychodzą w złych zamiarach” (2 Mch 3, 39). W świetle przytoczonych tekstów można powiedzieć, że ocalenie skarbcza świątyni jerozolimskiej dokonało się dzięki interwencji samego Boga, objawiającego się w aniołach, które ukazały się w postaci „straszego jeźdźca” oraz „młodzieńców”. To

<sup>52</sup> Zob. J. A. Goldstein, *II Maccabees*, s. 213; a także F. M. Abel, *Les livres des Maccabées*, s. 324; J. R. Bartlett, *The First and Second Books of the Maccabees*, s. 239.

<sup>53</sup> F. Gryglewicz (*Księgi Machabejskie*, s. 282) wprost stwierdza, że „aniołowie przestraszyli go [Heliodora] i obili do tego stopnia, że Heliodor padł zemdlony i musiano go wynieść ze świątyni w lektyce... Wszechmoc Boża działała przez aniołów”. Por. D. Gera, *Judea and Mediterranean Politics: 219 to 161 B.C.E.*, Leiden-New York-Köln: Brill, 1998, s. 105-106.

<sup>54</sup> Termin ἡ δύνάμεις oznacza m.in.: „potęga”, „siła”, „moc”. Zob. O. Jurewicz, *Słownik grecko-polski. T.1*, s. 233.

<sup>55</sup> Termin ἡ δυναστεία oznacza m.in.: „władza”, „potęga”. Zob. tamże.

<sup>56</sup> Termin τὸ κράτος oznacza m.in.: „moc”, „siła”, „potęga”. Zob. tamże, s. 555.

<sup>57</sup> We wspomnianym wersecie owa „moc” określona została przymiotnikiem μεγαλῆος, który oznacza m.in.: „wielki”, „wspaniały”. Zob. O. Jurewicz, *Słownik grecko-polski. T.2*, s. 33.

właśnie w ich osobach – w świetle słów Heliodora – sam Bóg wspomógł swoją świątynię oraz pobił tych, którzy chcieli ją zbezczcić (zob. 2 Mch 3, 39).

*ἐξ οὐρανοῦ ἐφ’ ἵππων ἄνδρες πέντε* – „z nieba pięciu mężów na koniach” w walce Żydów z Tymoteuszem

Kolejne cudowne zjawisko, wspomagające wojska żydowskie, dokonało się w walce oddziałów Judy Machabeusza z wojskami dowodzonymi przez Tymoteusza, wodza syryjskiego (zob. 2 Mch 10, 24-38). Pragnąc niejako zemścić się za wcześniejszą klęskę (zob. 2 Mch 8, 30-33), Tymoteusz zgromadził wielką liczbę wojska najemnego, jak również konnicę z Azji, aby siłą zdobyć Judeę (zob. 2 Mch 10, 24). W obliczu tak wielkiego niebezpieczeństwa

„żołnierze Machabeusza, posypując ziemię głowy, a biodra przepasawszy worami, dla ubłagania Boga, upadli przed podstawą ołtarza i prosili Boga o łaskawość dla siebie, aby był wrogiem ich wrogów i aby się tym przeciwstawił, którzy im się przeciwstawiają, jak to mówi Prawo” (2 Mch 10, 25-26)<sup>58</sup>.

Po modlitwie ruszyli do walki, „mając – jak zauważył autor biblijny – jako zadatek powodzenia i zwycięstwa, wraz z męstwem ufność położoną w Panu” (2 Mch 10, 28). W przeciwieństwie do tego, żołnierze Tymoteusza obrali sobie „gniew za przywódcę w walce” (2 Mch 10, 28). W trakcie bitwy, jako odpowiedź na modlitwę żołnierzy Judy Machabeusza, zaistniało cudowne zjawisko opisane w następujący sposób:

„Gdy rozgorzała zażarta walka, przeciwnikom ukazało się z nieba pięciu wspaniałych mężów, na koniach ze złotymi uzdami, którzy stanęli na czele Żydów. Oni to wzięli Machabeusza pomiędzy siebie, osłonili własną bronią i tak strzegli go od ran, na przeciwników zaś rzucali pociski i pioruny, a ci porażeni ślepotą rozbiegli się w największym zamieszaniu” (2 Mch 10, 29-30)<sup>59</sup>.

Dzięki tej nadprzyrodzonej interwencji poległa spora liczba wojsk Tymoteusza, a on sam musiał schronić się w twierdzy, zwanej Gazara. Twierdzę tę następnie oblegały z powodzeniem oddziały żydowskie. Po zdobyciu Gazary został zabity sam Tymoteusz.

Interpretując całość wydarzenia, żołnierze Judy Machabeusza nie mieli wątpliwości, że rzeczywiście zrealizowało się przesłanie Prawa, które wspomnieli w swej modlitwie przed bitwą. Chodzi tutaj oczywiście o słowa pochodzące z Wj 23, 22-23:

„Jeśli będziesz wiernie słuchał jego głosu i wykonywał to wszystko, co ci polecam, będę nieprzyjacielem twoich nieprzyjaciół i będę odnosił się wrogo do odnoszących się tak do ciebie. Mój anioł poprowadzi cię i zaprowadzi do Amoryty, Cheyty, Peryzzyty, Kananejczyka, Chiwwity, Jebusyty, a Ja ich wygładzę”<sup>60</sup>.

<sup>58</sup> Por. przypis 32.

<sup>59</sup> Paralelny wątek pomocy i obrony przez bóstwa głównego bohatera walki występuje już u Homera (*Ilias* 5). Por. G. M. Baran, *Mityczny Diomedes a biblijny Jakub*, s. 6-14.

<sup>60</sup> Por. F. Gryglewicz, *Księgi Machabejskie*, 328.

W świetle przytoczonego tekstu – podobnie jak w przypadku epizodu z Heliodorem – owych pięciu wspaniałych mężów – *ἄνδρες πέντε διαπρεπεῖς* można z pewnością utożsamić z postaciami aniołów<sup>61</sup>, w osobach których z pomocą wojskom żydowskim pospieszył sam Bóg. Będąc wiernym złożonej niegdyś obietnicy, i tym razem wspomógł tych, którzy strzegli i wypełniali Jego nakazy: stał się zatem nieprzyjacielem dla nieprzyjaciół narodu żydowskiego oraz odniósł się wrogo do wrogów wojsk Judy Machabeusza.

Jak podał autor biblijny, w bitwie poległo „dwadzieścia tysięcy pięciuset, a z konnicy sześciuset żołnierzy. Sam Tymoteusz uciekł do bardzo dobrze umocowanej twierdzy, zwanej Gazara” (2 Mch 10, 31-32). Twierdza ta jednak została zdobyta przez wojska Judy Machabeusza, a sam Tymoteusz – mimo ukrycia się w jakiejś cysternie – został zabity (2 Mch 10, 35-37). Wyrazem przekonania, że i tym razem zwycięstwo zostało osiągnięte dzięki pomocy Boga, który wypełnił złożoną niegdyś obietnicę dla strzegących Prawa, była ostateczna reakcja żołnierzy żydowskich, którzy „hymnami i pieśniami dziękczynnymi wychwalali Pana za to, że tak mocno wspomógł Izraela i że dał im zwycięstwo” (2 Mch 10, 38).

*ἔφιππος ἐν λευκῇ ἐσθῆτι* – „jeździec w białych szatach”  
przewodzący w walce z Lizjaszem

Jak przekazał autor biblijny, cudowne zjawisko zaistniało także w czasie wyprawy wojennej przeciw Żydom, którą – po klęsce Tymoteusza – podjął wielkorządca Lizjasz, krewny i opiekun króla Antiocha V Eupatora (zob. 2 Mch 11, 1-14). Jego głównym celem było podbicie Jerozolimy i uczynienie z niej „osiedla Greków”. Zamierzał także podporządkować sobie świątynię jerozolimską, aby – podobnie jak to było w przypadku innych świątyń pogańskich – czerpać z niej dochody oraz corocznie sprzedawać urząd arcykapłana (zob. 2 Mch 11, 1-3). Autor biblijny w celu ukazania wielkiej zuchwałości Lizjasza podał nadto następującą jego charakterystykę:

„Nie zwracał on najmniejszej uwagi na Bożą potęgę, pokładał nadzieję tylko w dziesiątkach tysięcy pieszych i w tysiącach jazdy, a także w osiemdziesięciu słońiach” (2 Mch 11, 4).

Opierając się zatem na wielkiej potędze swego wojska, przystąpił najpierw do oblegania twierdzy Bet-Sur, leżącej niedaleko Jerozolimy. W obliczu tej nawałnicy oddziały Judy Machabeusza, przebywające wówczas jeszcze w Jerozolimie, poczęły usilnie się modlić, błagając Boga „wśród wzdychań i łez... aby na ratunek Izraelowi wysłał dobrego anioła” (2 Mch 11, 6). Odpowiedzią na te modlitwy było ukazanie się żołnierzom „przewodzącego im jeźdźca w białych

<sup>61</sup> Por. N. J. McEleney, *Pierwsza i Druga Księga Machabejska*, w: *Katolicki Komentarz Biblijny* (PSB), red. wyd. oryg. R. E. Brown, J. A. Fitzmyer, R. E. Murphy, red. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, 2004, s. 422.

szatach i złotej zbroi, wywijającego włócznią” (2 Mch 11, 8). Zobaczywszy to nadprzyrodzone zjawisko, wszyscy – jak podał autor biblijny –

„razem błogosławili miłosiernego Boga, a dusze ich tak były pełne ufności, że nie tylko w ludzi, ale w najdziksze zwierzęta i w żelazne mury gotowi byli godzić” (2 Mch 11, 9).

Żołnierze Judy Machabeusza – jak wynika z narracji biblijnej – mieli głębokie przekonanie, że „wyruszyli... w szyku bojowym, mając z nieba sprzymierzeńca, gdyż Pan się nad nimi zmiłował” (2 Mch 11, 10). Tym sprzymierzeńcem z nieba, określonym greckim mianem ἀπ’ οὐρανοῦ σύμμαχος<sup>62</sup>, pierwszorzędnie wydaje się być ów „jeździec w białych szatach i złotej zbroi” – ἔφιππος ἐν λευκῇ ἐσθῆτι πανοπλίαν χρυσοῦν, którego posłał miłosierny Bóg – ἐλεήμων θεός (2 Mch 11, 9), litujący się nad swoim ludem – ἐλεήσας αὐτούς ὁ κύριος (2 Mch 11, 10). Autor biblijny charakteryzując jednak postać Lizjasza, który rozważając swoją klęskę, „doszedł do przekonania, że Hebrajczycy niezwycięzeni są dlatego, że potężny Bóg jest ich sprzymierzeńcem” (2 Mch 11, 13), pouczył wprost, że owym sprzymierzeńcem – συμμαχῶν był sam Bóg, który objawił swoją moc i siebie samego w nadprzyrodzonej postaci jeźdźca. Podobnie jak w przypadku wcześniejszych objawień, i tym razem ową nadprzyrodzoną postać należy z pewnością utożsamić z aniołem<sup>63</sup>.

Mając tego rodzaju pomoc z Nieba – pomoc samego Boga, również i w bitwie z Lizjaszem – jak podał autor biblijny – wojska Judy Machabeusza odniosły znaczące zwycięstwo:

„Jak lwy rzucili się na nieprzyjaciół i powalili z nich na ziemię jedenaście tysięcy, jezdnych tysiąc sześćset, wszystkich zaś innych zmusili do ucieczki. Większość z nich stanowili ranni, którzy porzuciwszy broń ratowali się ucieczką. Sam tylko Lizjasz uratował się dzięki haniebnej ucieczce” (2 Mch 11, 11-12).

*δέος ἐπὶ τοὺς πολεμίους φόβος τε ἐκ τῆς τοῦ τὰ πάντα  
ἐφορῶντος ἐπιφανείας – przerażenie i strach  
na wrogów od Tego, który wszystko widzi*

O objawieniu się wobec wrogów „Tego, który wszystko widzi” (2 Mch 12, 22), wspomniał autor biblijny w kontekście wyprawy Judy Machabeusza do Gileadu (zob. 2 Mch 12, 10-31; por. 1 Mch 5, 24-53). W narracji biblijnej najpierw pojawia się wzmianka o potyczce wojsk żydowskich z Arabami, których siły liczyły co najmniej pięć tysięcy pieszych i pięćuset jezdnych (zob. 2 Mch 12, 10). Dzięki „Bożej pomocy” – διὰ τὴν παρὰ τοῦ θεοῦ βοήθειαν (2 Mch 12, 11), oddziałom Judy Machabeusza udało się pokonać arabskich koczowników, którzy poprosili o zawarcie pokoju, obiecując nadto stosowną pomoc (zob. 2 Mch 12, 11-12).

<sup>62</sup> Na temat terminu σύμμαχος zob. przypis 27.

<sup>63</sup> Por. J. A. Goldstein, *II Maccabees*, s. 405-406.

W dalszej części narracji autor biblijny podał, że Juda Machabeusz oblegał warowne miasto Kaspin, którego mieszkańcy „odnosili się do żołnierzy Judy w sposób jak najbardziej beczelny, szydzili, a ponadto bluźnili i mówili, czego się nie godzi” (2 Mch 12, 14)<sup>64</sup>. W tych okolicznościach żołnierze Judy Machabeusza w modlitewnej prośbie zwrócili się do „wielkiego Władcy świata, który bez taranów i oblężniczych machin wyrócił Jerycho za czasów Jozuego” (2 Mch 12, 15). Przywołanie tego szczególnego wydarzenia z czasów podboju Kanaanu przez Izraelitów, którzy wyszli z niewoli egipskiej (zob. Joz 6, 1-20), miało z pewnością na celu wzbudzenie odwagi i przekonania w umysłach żołnierzy żydowskich, że nawet najpotężniejsze miasta mogą być zdobyte, gdyż to sam Bóg – podobnie jak w przypadku Jerycha – obala najbardziej warowne twierdze. Jak przekazał autor biblijny „z woli Bożej” oddziały Judy Machabeusza opanowały miasto<sup>65</sup>.

Kolejnym wrogiem, którego rozgromił Juda Machabeusz na ziemiach Gileadu, był niejaki Tymoteusz, miejscowy dowódca wojsk na terenach północnej Transjordanii oraz południowej Syrii (zob. 2 Mch 12, 2)<sup>66</sup>. Autor biblijny podał znamieny opis tegoż wydarzenia:

„Gdy ukazała się pierwsza kohorta Judy, przerażenie i strach opanowały nieprzyjaciół, gdyż objawił się Ten, który wszystko widzi. Rzucili się do ucieczki, każdy w inną stronę, a wielu przez własnych żołnierzy było poranionych i przebitych ostrzami mieczów” (2 Mch 12, 22).

Tym, który się objawił był niewątpliwie sam Bóg. Autor biblijny nie podał, w jaki sposób nastąpiło to objawienie, przedstawił natomiast skutki tegoż objawienia, którymi było pobicie złoczyńców i zgładzenie około trzydziestu tysięcy ludzi (zob. 2 Mch 12, 23)<sup>67</sup>.

Ostatnim miastem w Gileadzie, które wojska Judy Machabeusza zdobyły dzięki Bożej interwencji, było Efron. Autor biblijny podał, że – mimo iż „stali tam przed murami mocni młodzi ludzie i odważnie bronili dostępu, a wewnątrz było wiele machin i balist do wyrzucania pocisków” (2 Mch 12, 27) – Żydzi jednak zdobyli warowne miasto oraz zabili około dwudziestu pięciu tysięcy jego mieszkańców i obrońców (zob. 2 Mch 12, 28). Dzieła tego dokonali dzięki wezwaniu na pomoc Władcy – „Tego, który z mocą łamie siły nieprzyjaciół” (2 Mch 12, 28).

---

<sup>64</sup> J. A. Goldstein (*II Maccabees*, s. 399) widzi w tym kontekście nawiązanie do Ps 83.

<sup>65</sup> Por. J. Homerski, *Pierwsza i Druga Księga Machabejska*, s. 236.

<sup>66</sup> J. A. Goldstein (*II Maccabees*, s. 433) podkreśla, że jest to postać różna od wspomnianego 2 Mch 8, 30; 10, 24 Tymoteusza.

<sup>67</sup> J. Homerski (*Pierwsza i Druga Księga Machabejska*, s. 237-238) zauważa, że wzmianka o przerażeniu, jakie budziło pojawienie się Izraelitów, występuje także w innych księgach ST (np. Wj 15, 14-15) i jest niewątpliwie wyrazem przekonania autora biblijnego o szczególnej opiekuńczej pomocy Bożej, towarzyszącej wojskom żydowski.

*ὄνειρον ἀξιόπιστον ὕπαρ τι – „godny wiary sen, rodzaj wizji”  
otuchą w bitwie przeciw Nikanorowi*

Nadprzyrodzone objawienie, którego celem było dodanie otuchy i wzbudzenie męstwa w szeregach wojsk żydowskich, miało również miejsce w obliczu zbliżających się zmagañ żołnierzy Judy Machabeusza z wojskami Nikanora, wodza króla Demetriusza I Sotera (zob. 2 Mch 15, 1-36). Jak podał autor biblijny, mimo znacznej przewagi wojsk syryjskich Juda Machabeusz nie wątpił i tym razem w odniesienie zwycięstwa, gdyż „miał niezmienną ufność i pełną nadzieję, że uzyska pomoc od Pana” (2 Mch 15, 7). Stąd też – jak wyraża kolejny fragment biblijnej narracji –

„upomniał swoich żołnierzy, żeby nie przerażali się, gdy poganie będą nacierać, żeby wtedy pamiętali o pomocy Nieba, której doznali poprzednio tyle razy. Teraz więc również mają się spodziewać zwycięstwa, jakiego im udzieli Wszechmocny” (2 Mch 15, 8).

Przy tym przywoływał różne fragmenty z Prawa i nauczania proroków oraz przypomniał im poprzednie bitwy, w których odnieśli zwycięstwo dzięki Bożej pomocy. Opowiedział im również „sen-widzenie”, który miał rozgrzać ich zapał do walki oraz natchnąć pewnością zwycięstwa. Ów sen zawierał następującą treść:

„Oniasz, dawny arcykapłan, człowiek największej dobroci, skromny w obejściu, łagodnych obyczajów, pełen godności w słowach, a od dziecka dbający o zachowanie każdej cnoty, on to właśnie wyciągał ręce i modlił się za cały naród żydowski. Potem w ten sam sposób ukazał się mąż, który wyróżniał się siwizną i majestatem, a otaczało go podziwu godne i wspaniałe dostojęstwo. Oniasz zabierając głos powiedział: «To jest przyjaciel naszych braci, który wiele modlił się za naród i za całe święte miasto, Jeremiasz, Boży prorok». Potem Jeremiasz wyciągnął prawicę, aby podać Judzie złoty miecz, dając zaś go, powiedział te słowa: «Weź święty miecz, dar od Boga, przy jego pomocy pokonasz nieprzyjaciół»” (2 Mch 15, 12-16)<sup>68</sup>.

Jak zaznaczył autor biblijny, otrzymany przez Judę Machabeusza sen – ὁ ὄνειρος, nie był zwykłym „marzeniem sennym”<sup>69</sup>, ale „rodzajem widzenia” – ὕπαρ τι<sup>70</sup> (2 Mch 15, 11), czy też „ogłądania” – θεωρία<sup>71</sup>. Pierwszym, który

<sup>68</sup> W dziełach starożytnych historyków/biografów również podane są przykłady snów, jakie mieli wodzowie przez bitwami lub wyprawami wojennymi. Sny te miały na celu mobilizowanie do walki i wzbudzenie odwagi. Zob. np. Herodot, *Historiae* 7, 12-19; Plutarch, *Vitae parallelae. Vita Alexandri* 18.

<sup>69</sup> Termin ὄνειρος oznacza: „sen”, „marzenie senne”, „marzenie”. Zob. O. Jurewicz, *Słownik grecko-polski. T.2*, s. 109.

<sup>70</sup> Termin τὸ ὕπαρ posiada znacznie: „jawa”, „rzeczywistość”, „wizja na jawie” (zob. tamże, 427). Autor biblijny, używając tego rodzaju dookreślenia, chciał zapewne podkreślić, że otrzymany przez Judę Machabeusza sen nie jest uludą, ale posiada znamiona rzeczywistości. Por. F. M. Abel, *Les livres des Maccabées*, s. 473.

<sup>71</sup> Termin θεωρία oznacza m.in.: „ogłądanie”, „zwiedzanie”, „widowisko”, „kontemplacja”. Zob. O. Jurewicz, *Słownik grecko-polski. T.1*, s. 448.

ukazał się był dawny arcykapłan Oniasz III, który – podobnie jak we fragmencie 2 Mch 3, 1; 4, 2.37 – został przedstawiony jako człowiek odznaczający się cnotliwym życiem i wielkim autorytetem. Jego postać w otrzymanym przez Judę Machabeusza śnie pełniła niejako rolę drugorzędną – rolę „herolda”, którego zasadniczym zadaniem było przedstawienie ukazującego się w drugiej kolejności proroka Jeremiasza. W wypowiedzianych wówczas słowach na temat Jeremiasza arcykapłan Oniasz bardzo mocno podkreślił, że ów Boży prorok „wiele modlił się za naród i za święte miasto” (2 Mch 15, 14). Egzegeci interpretują tę wzmiankę jako świadectwo wiary ówczesnych Żydów w modlitwę wstawienniczą sprawiedliwych Starego Testamentu<sup>72</sup>. Podobnie jak za życia zarówno Oniasz, jak i Jeremiasz modlili się za swych braci – cały naród żydowski, tak i po śmierci spieszyli im niejako z pomocą, która ostatecznie swe źródło miała w samym Bogu. Wyrazem tego był „święty miecz” – ἡ ἁγία ρομφαία, który – będąc „darem od Boga” – δῶρον παρα τοῦ θεοῦ (2 Mch 15, 14) – stanowił niejako zadatek pewnego zwycięstwa, jakie miał odnieść nad wrogiem Juda Machabeusz ze swymi wojskami<sup>73</sup>.

Relacjonując sen Judy Machabeusza, autor biblijny z emfazą zaznaczył, że był to „godny wiary sen” – ὁ ὄνειρος ἀξιόπιστος (2 Mch 15, 11). W ten sposób chciał niejako podkreślić, że ów sen pochodził od samego Boga. To dookreślenie otrzymanego przez Judę Machabeusza snu było z pewnością poddyktowane faktem, że uciekanie się do snów jako środka wróżbiarskiego było zakazane w Prawie (por. Kpł 19, 26; Pwt 13, 1-5; 18, 9-14), natomiast sam Jeremiasz, główny bohater widzenia, pouczał:

„Bo to mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Nie dajcie się wprowadzić w błąd przez waszych proroków, którzy są wśród was, i przez waszych wróżbitów; nie zwracajcie uwagi na wasze sny, jakie śnicie” (Jr 29, 8).

Określając sen Judy Machabeusza jako „godny wiary” oraz jako „widzenie”, autor 2 Mch chciał niejako stwierdzić to, co wyraził autor Księgi Syracha:

„Wróżbiarstwo, przepowiednie z lotu ptaków i marzenia senne są bez wartości, jak urojenia... Poza wypadkiem, gdy Najwyższy przysłał je jako nawiedzenie... Marzenia senne bardzo wielu w błąd wprowadziły, którzy zawierzywszy im upadli” (Syr 34, 5-7).

Jak wynika z dalszej narracji biblijnej, „sen-widzenie” Judy Machabeusza okazał się skuteczną zachętą, która zapaliła do męstwa i napełniła odwagą żołnierzy żydowskich (2 Mch 15, 17). Należy zauważyć, że zarówno Juda Machabeusz, jak i z pewnością jego żołnierze mieli z jednej strony głębokie przekonanie, że i tym razem Pan, „który czyni cuda”, przygotował dla nich zwycięstwo

<sup>72</sup> Zob. F. Gryglewicz, *Księgi Machabejskie*, s. 356.

<sup>73</sup> J. A. Goldstein (*II Maccabees*, s. 499), analizując sen Judy Machabeusza, wzmiankę o mieczu interpretuje w świetle Jr 50, 35-37. Por. J. R. Bartlett, *The First and Second Books of the Maccabees*, s. 339.

(2 Mch 15, 21), z drugiej zaś – że to sam Bóg – objawiając swą moc – prowadzi oddziały żydowskie do walki przeciw wrogowi. Potwierdzeniem tego mogą być słowa modlitwy, jaką tuż przed bitwą wypowiedział Juda Machabeusz:

„Ty, Władco, wysłałeś swego anioła za Ezechiasza, króla judzkiego, a zglądził on w obozie Sennacheryba około stu osiemdziesięciu pięciu tysięcy ludzi. Teraz również, Władco nieba, pošlij dobrego anioła przed nami na trwogę i przestach. Niech wielkością Twojego ramienia zostaną powaleni ci, którzy z bluźnierstwem na ustach przyszli tutaj przeciwko Twojemu świętemu ludowi” (2 Mch 15, 22-24).

W modlitwie tej występuje kolejny raz nawiązanie do klęski, jakiej doznały wojska Sennacheryba, kiedy to po modlitwie Ezechiasza „też samej nocy wyszedł Anioł Pański i pobił w obozie Asyryjczyków sto osiemdziesiąt pięć tysięcy ludzi” (2 Krl 19, 35). Wierząc w Bożą pomoc, Juda Machabeusz posiadał głębokie przekonanie, że – podobnie jak za czasów Ezechiasza – sam Bóg poprzez swojego anioła poprowadzi do zwycięstwa oddziały wojsk żydowskich. Z pewnością – mając na uwadze starotestamentalne pojmowanie „anioła Pańskiego”, który wskazywał na samego Boga-Jahwe – w ten sam sposób rozumiał Bożą obecność wśród swoich wojsk, wierząc, że w posłanym aniele dokonuje się objawienie samego Boga, czyli – mówiąc metonimicznie – objawia się „wielkość Jego ramienia” – μέγεθος βραχίονος σου (2 Mch 15, 24)<sup>74</sup>.

Jak podał autor biblijny w dalszym toku narracji,

„żołnierze Judy wśród błagań modlitewnych rzucili się na nieprzyjaciela. Walcząc rękoma, sercem zaś modląc się do Boga, położyli trupem nie mniej niż trzydzieści pięć tysięcy żołnierzy. Cieszyli się przy tym bardzo z widocznej Bożej pomocy” (2 Mch 15, 26-27).

Chociaż autor biblijny nie umieścił dokładnego opisu zrealizowania się prośby modlącego się Judy Machabeusza, to znaczy ukazania się nadprzyrodzonej postaci anioła, to jednak walczący żołnierze dostrzegli wyraźnie w zadanej klęsce wrogom „objawienie się Boga” – τοῦ θεοῦ ἐπιφάνεια (2 Mch 15, 27; por. 15, 34<sup>75</sup>).

\*\*\*

Analizując treść obu Ksiąg Machabejskich, można zauważyć, że ich autorzy bardzo mocno wyakcentowali prawdę o nadprzyrodzonym wsparciu, jakiego Bóg udzielał narodowi żydowskiemu, będącemu pod panowaniem Seleucydów. Zasadniczo widać to w podejmowanej walce w obronie Prawa, ojczyzny,

<sup>74</sup> Należy zauważyć, że w ST nadprzyrodzoną interwencję Boga w obronie całego ludu izraelskiego, czy też pojedynczych osób doznających ucisku lub niedostatku, często określano metaforycznie jako objawieniem się „potężnego ramienia Boga”. Por. *Słownik symboliki biblijnej*, s. 856-857.

<sup>75</sup> W tekście gr. występuje zwrot: ἐπιφανής κύριος, który dosłownie oznacza „ukazujący się/objawiający się Pan”.



świątyni i zwyczajów ojczystych. Chociaż niejednokrotnie były to zmagania z wrogiem o znacznej przewadze militarnej, to jednak dzięki Bożej pomocy oddziały walczących Żydów odnosiły zwycięstwo. Tę nadprzyrodzoną interwencję Boga autor 2 Mch opisał nadto za pomocą nadprzyrodzonych objawień tajemniczych postaci, w których to sam Bóg objawiał swoją moc i stawał w obronie swojego ludu. Stąd też sami Żydzi – będąc świadkami tych wydarzeń oraz mając na uwadze Boże interwencje w historii swego narodu – nie mieli wątpliwości, że to sam Bóg – okazując swoją moc – walczy z ich wrogami<sup>76</sup>. Prawdę tę dobitnie wyrażają słowa zawarte w 1 Mch 12, 15: „Z Nieba bowiem posiadamy siłę, która nas wspomaga, i tak zostaliśmy wybawieni od naszych nieprzyjaciół, a nasi nieprzyjaciele zostali upokorzeni”. Jak wynika z treści obu ksiąg, Boża pomoc była zazwyczaj odpowiedzią na pełną wiary modlitwę. Mówią o tym słowa zaczerpnięte z 2 Mch 1, 8: „my modliliśmy się do Pana i zostaliśmy wysłuchani”<sup>77</sup>. Podstawą zaś skuteczności modlitwy oraz udzielonego przez Boga wsparcia była wierność Prawu modlących się i walczących.

\*\*\*

### **„GOD’S POWERS” IN THE DEFENSE OF THE JEWISH PEOPLE IN THE LIGHT OF THE BOOKS OF MACCABEES**

#### SUMMARY

Analyzing the content of both Books of Maccabees, one can notice that their authors firmly emphasized the question of supernatural help which God had been giving to the Jewish people, who were under the rule of the Seleucid Empire. It is particularly visible in the struggle undertaken in defense of the Law, the homeland, the temple and native customs. Although battles were often fought against enemies of considerable military advantage, the troops of fighting Jews were in the end – with God’s help – victorious. Moreover, the miraculous intervention of God was described by the author of 2 Ma by means of supernatural revelations of mysterious characters in which God Himself revealed his own power as well as defended his people. Therefore, the Jews – being the witness of these events and keeping God’s interventions in the history of their own nation in mind – had no doubt that God Himself – showing his power – was fighting against their enemies. This conviction is clearly expressed in the following words of 1 Ma 12:15: “we have the support of Heaven to help us, thanks to which we have been delivered from our enemies, and they are the ones who have been brought low.” On the basis of the text of both books it can be seen that God’s help was usually a response to prayers full of faith, as it is stated in 2 Ma 1:8: “we prayed to the

---

<sup>76</sup> Również choroba, którą został dotknięty Antioch IV Epifanes, zamierzający zniszczyć Jerozolimę i uczynić ją „grobem Żydów” (zob. 2 Mch 9, 1-29), została zinterpretowana przez autora 2 Mch jako „wyraźny dla wszystkich przykład Bożej mocy” (2 Mch 9, 8).

<sup>77</sup> Głębokie przekonanie, że Bóg wysłuchiwał modlitwy narodu żydowskiego i rzeczywiście okazywał swą pomoc w walce z wrogami, są wszelkie dziękczynienia, zanotowane w tekście biblijnym (zob. 2 Mch 1, 11.17).

Lord, and our prayer was heard.” The efficacy of the prayer and – consequently – the support given by God were essentially dependent upon the fidelity to the Law of those who prayed and fought.

Summarized and translated by Rev. Grzegorz M. Baran

KEYWORDS: God’s powers, angel, Jewish People, Books of Maccabees.